MONITOR

Na R. P. 1777.

Nro: LXXXV.

Dnia 22. Pazdziernika.

Omnia mea mecum porto. Simonides.

Mci Panie Monitor.

DZiwowali się będący z tym Filozofem na okręcie ludzie, że gdy w niebeſpieczeńſtwie zatonienia znayduiąc się, oni co naykoſztownieyſzego mieli, z okrętu ratowali, ten Filozof o nie się bynaymniey nie troſkał y tak oczywiſtym nie trwożył się niebeſpie-

czeńſtwem. Spytany o przyczynę tey oboiętności, odpowiadział, że wſzyſtko z ſobą noſi. Z śmiechem te Jego odpowiedź przyięto, lecz ſkutek to co on mowił, aż nadto uſprawiedliwił. Przewidział on niebeſpieczeńſtwo, w ktore ſię oni, ruchomości ſwe ratuiąc, podawali. Widział na iaki koniec przyidą, dla tego, że dla wyratowania ſwych ſprzętow, drogie ſwe życie narażali, że oneż utracić y do oſtatniey nędzy przywiedzieni bydź mieli. J nie zawiodł ſię na ſwym mniemaniu, wten czas bowiem gdy oni według zwyczaiu czaſow onych z deſkami rozbitego okrętu, przypadek ſwoy oznaczaiącemi, po mieście o żebranym chlebie chodzili, ten Filozof wſzędzie był dla ſławy ſwey umieiętności bardzo dobrze przyięty. J tak ſię zdarzyło, że ci ludzie o ſwe doſtatki troſzcząc ſię, wſzyſtko potracili, on zaś o nic nie dbaiąc, naymnieyſzey nie podlegał ſzkodzie.

Przy-

Przyznam się W. Panu, że poiąć nie mogę, co za rożnica zachodzi między dawnemi à teraźnieyszemi wiekami. Czy się to ludzką naturą dzieie, ale ta zawsze iest iednostayną y naymnieyszey nie podpada odmianie. A coby świat według zwyczaynego porządku co raz doskonalszym bydź powinien, to przeciwnie co raz się gorszym staie. Nie od rzeczy więc ieden z wierszopisow Rzymskich za czasow ieszcze Augusta powiedział.

Damnosa quid non imminuit dies?
Ætas parentum peior avis, tulit
Nos nequiores, mox daturos
Progeniem vitiosiorem.

Już dosyć według świadectwa tego wierszopisa, za iego czasow skażone były wieki, ale nasze iuż do zupełnego zepsucia dążą. W tamtych sama tylko względem bogactw panowała oboiętność, w naszych wielkie do nich zawzięło się przywiązanie. Wydziwić się prawdziwie nie mogę, za co iednostayną ku bogactwom wszyscy prawie

dawni

dawni Filozofowie tchnęli pogardą, cali się w umieiętnościach zatapiaiąc, à w naszych wiekach przeciwnie ludzie w bogactwach zatopieni, o umieiętności rozkrzewienie bynaymniey nie dbaią. *Peruańskie* y *Mexykańskie* złoto podobno tę sprawiło odmianę. Chwalą odwagę *Kolumbusa* y *Ameryka*ci, ktorzy złoto bałwochwalskim czczą poszanowaniem. Lecz inaczey sądzić musieli ci, ktorzy przewidzieli, iaki ten z imaginacyi tylko ludzkiey szacowny kruszec, na sercach ludzkich skutek miał uczynić. Gdyby nie tych dwoch ludzi przemyśl, złotoby dotąd w wnętrznościach ziemi ukryte, ludziom nie znaiome, à zatym nie tak szkodliwe było. Ta troskliwość, ktorą w nabyciu tego kruszczu ludzie maią, do użytecznieyszychyby się obracała rzeczy. Nie maiąc czym się zaprzątać, większąby do umieiętności zabierali ochotę. Wiemy że naysławnieysi u Rzymian y Grekow wodzowie

naukami

naukami się zabawiać nie wstydzili. Wiemy że *Scypion* na rozmowach z *Polibiuszem* dni niemal całe trawił, wiemy że na ow czas naywiększi Monarchowie obrońcami Filozofow byli, y ich na swym dworze utrzymywać nie wzdragali się; Przeto też tylu w starożytności Filozofow, y uczonych we wszelkim gatunku ludzi znaydowało się. Przykład tego nawet Filozofa iest tey prawdy oczewistym dowodem. Skoro bowiem tylko po rozbiciu okrętu na wyspę Klazomenę wysiadł, natychmiast w każdym domu dobrze przyięty, pewny dla siebie do życia znalazł sposob.

Proszę mi dzisiay pokazać choć iednego człowieka, ktoryby w oboiętności ku bogactwom temu Filozofowi rowny, mogł to śmiele z nim powiedzieć, że wszystko z sobą nosi. Podobnoby takiego człowieka z Dyogenesem nawet szukaiąc, znaleść trudno było. J nie ieden to tylko ten Filozof

w dawnych wiekach tey ku bogactwom oboiętności iest przykładem, ktory tylko z dawnieyszych prawdziwego Filozofa zaszczycał się nazwiskiem, tego ta oboiętnosc naypryncypalnieyszą cnotą była. Tym się też to do złota przywiązaniem dzieie, że co się umieiętności tycze, mało co z własnych dzieł naszych widzieć można. Co tylko iest dobrych u nas xiążek, to to są po większey części myśli z dawnych ledwo nie żywcem wybrane autorow. Bardzo mało ieszcze prawie dotąd nam właściwego się pokazało. Czymże się to wszystko dzieie? o to że uczonych ludzi cenić y szacować nie umiemy, ani żadnych do zachęcania y przywabiania ich sposobow nie zażywamy, oprocz iednego Nayiaśnieyszego PANA. Jak wieleby się y u nas znalazło takich, ktorzyby dawnym wyrownać mogli. A ktorzy iuż to przez niedostatek, iuż wielu przez boiaźń złośliwey krytyki y pośmiewiska pokazać się y wyiawić światu nie śmieią.

Trzeba

Trzeba iednak tę ſłuſzność przyznać wiekowi naſzemu, że ſię iuż z grubey niewiadomości cieniow wydobywać zaczyna. Ma ſię kim we wſzelkim gatunku umieiętności poſzczycić Francya, Anglia, y inne narody. Zaczyna iuż chwalebną emulacyą tknięta y naſza Polſka pod ſłodkim rządem *Stanisława Augusta* innym w umieiętnościach nie uſtępować narodom. Zaczyna tego dowodzić, iak wiele mogą rodacy naſi przy łaſkawym uczonego Monarchy wſparciu, zaczyna to ſprawdzać, że dla tego umieiętności do tych czas mało co znane były, że mało w Polſzcze Protektorow y przeciw zawiſtnym ludziom obrońcow miały. Zaczynały ſię w prawdzie niegdyś za panowania dawnieyſzych Monarchow naſzych wkorzeniać nauki, ale te ſłabe początki w prędce przez woyny y rozruchy kraiowe przytłumione bywały. Pokoy ieſt dla nauk y umieiętności czaſem naypomyślnieyſzym,

ſzym, tym ſię też to dzieie, że u nas teraz nauki wkorzeniać ſię y wzroſt ſwoy brać zaczynaią. *Szczyci* ſię Francya wiekiem Ludwika XIV. iako epochą, w ktorey u niey nauki zaſzczepione były: Będą ſię ſzczycić, iak my teraz, y potomkowie naſi, panowaniem STANISŁAWA AUGUSTA, iako epochą ſzczęśliwą, w ktorey zupełna naukom krzewienia ſię wolność y pora zdarzyła.